Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 16. Biała, dnia 20 kwietnia 1930 r. Rok XIII.

1-szy Maj 1930 r.

Ludność pracująca wsi i miast w okręgu bialskim uda się we czwartek, dnia 1-go maja br. na wiece, demonstracje i zgromadzenia, które odbędą się w następujących miejscowościach:

Biała-Bielsko: Wiec i demonstracja o godz. 10-tej rano na Placu Wolności w Białej i na Rynku w Bielsku.
Andrychów: Wiec i demonstracja o godz. 11-tej rano na Rynku.
Kęty: Wiec i demonstracja o godz. 10-tej rano na Rynku.
Żywiec: Wiec i demonstracja o godz. 11-tej na Rynku.
Zakopane: Wiec i demonstracja o 12-tej w południe na Rynku.
Wilamowice. Zgromadzenie i demonstracja na Rynku o godz. 10-tej rano.
Wadowice: Zgromadzenie w sali Domu Robotniczego o godz. 12-tej w południe.
Myślenice: Zgromadzenie w sali Straży Pożarnej o 12-tej w południe.
Nowy Targ: Zgromadzenie w lokalu Komitetu P. P. S. o godzinie 11-tej rano.
Sucha: Zgromadzenie w lokalu Kolejarzy o godz. 11-tej rano.
Chabówka: Zgromadzenie w lokalu Kolejarzy o godz. 12-tej w południe.

Towarzysze Robotnicy!
Włościanie Małorolni!
Kobiety pracujące!

Porzućcie w dniu 1 Maja wszelką pracę i podążcie na miejsca zgromadzeń, by razem z całą ludnością pracującą Polski demonstrować przeciwko niesprawiedliwości i wyzyskowi za praworządnością, wolnością i ustrojem socjalistycznym.

Wszyscy na wiece i zgromadzenia — niech się nikt nie ociąga. Niechaj nikogo w szeregach ludu pracującego nie braknie.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. w Białej.

Wesołych Świąt!

Wszystkim Towarzyszkom i Towarzyszom, oraz Czytelnikom życzy

Redakcja i Administracja „Wyzwolenia Społecznego" w Białej.

Okr. Zarząd T.U.R. w Białej. *Okr. Kom. Rob. P.P.S. w Białej.*

Komenda Okręgowa Milicji Robotniczej P.P.S. w Białej.

Do wszystkich komitetów P.P.S.

Wszystkie komitety P. P. S., Oddziały T. U. R., kolporterów i mężów zaufania wzywamy, aby zgłaszali się do Sekretarjatu Okr. P. P. S. w Białej, ul. Komorowicka 4, po goździki I-szo Majowe, oraz aby zgłaszali tamże swe zapotrzebowanie na większą ilość „Wyzwolenia Społecznego" i „Pobudki".

Ciesz się narodzie Polski, niedługo będziesz płacił przymusowe składki na kościół.

Uzgodnienie projektu ustaw o składkach kościelnych.

Jak podaje Agencja PAT, projekt ustawy o przymusowych składkach kościelnych został uzgodniony między Rządem polskim a Komisją papieską. Projekt przewiduje wprowadzenie przymusowych składek na cele kościelne w formie podatku.

11 maja - wybory na Śląsku.

Województwo śląskie stoi obecnie w ogniu walki wyborczej. Władze państwowe bowiem zdecydowały się nareszcie rozpisać wybory do autonomicznego Sejmu Śląskiego **po przeszło rocznem** odwlekaniu tej sprawy. Wybory rozpisano oczywiście nie dlatego, by konjunktura dla sanacji była dobra; lecz dlatego, że nie można było dłużej iść przeciw woli społeczeństwa. Nie można było dłużej tolerować, by p. Dr. Grażyński, wojewoda śląski, gospodarował bez budżetu i bez kontroli przedstawicieli społeczeństwa.

P. P. S. oczywiście idzie do wyborów z własną listą. Ordynacja wyborcza przewiduje możność łączenia list między poszczególnemi grupami wyborczemi. Z przepisu tego korzystają tak socjaliści polscy, jak i niemieccy i tworzą związek list. Uniknie się przez to niepotrzebnej straty głosów.

Na konferencji okręgowej z ubiegłej niedzieli, na której obecny był przedstawiciel CKW. pos. **Pużak**, po sprawozdaniach OKR., ułożono listy wyborcze na 3 Okręgi. Sejm Śląski liczyć będzie 48 posłów. Na każdy okręg przypada do wyboru 15 posłów, z wyjątkiem okręgu Cieszyn — Bielsko — Pszczyna — Rybnik, który wybierze 18 posłów. W okręgu I na czele listy kroczą tow. **Machej** i tow. **Motyka**, w okręgu drugim tow. **Caspari** i tow. **Kawalec**, w III okręgu tow. tow. **Adamek** i **Janta**.

Listy zostały już wniesione do komisji wyborczych. Obecnie miejscowi towarzysze zabierają się do energicznej agitacji wśród proletarjatu śląskiego. Praca nie będzie łatwa, gdyż PPS. ma przeciw sobie licznych wrogów, operujących wielkiemi funduszami i jeszcze większą demagogją. Demoralizacja, szerzona przez sanację, też zrobiła swoje. A jeśli dodamy ciężką sytuację gospodarczą i bezrobocie, paraliżując żywsze tętno życia politycznego i organizacyjnego klasy robotniczej, to zrozumiemy, ile przeszkód mamy do pokonania w pracy przedwyborczej.

Towarzysze nasi są mimo wszystko najlepszej myśli, są pełni otuchy i wiary w powodzenie.

Dalsze unieważnienie mandatów przez Sąd najwyższy.

Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie protestu Stronnictwa chłopskiego i Wyzwolenia przeciw wyborom w okręgu 64 Święciany. Sąd Najwyższy **unieważnił te wybory**, wskutek czego **tracą mandaty:** Raczkiewicz i Brokowski (BB.), Pławski (PPS.), Karuzo, Stepowicz i Juchniewicz (klub ukr.-białoruski).

Dalej Sąd Najwyższy **unieważnił** wybory w okręgu 56 Kowel, wskutek czego **tracą** mandaty Badowski, Loeble, Ostrejko, Sehejda i Sadowski — wszyscy z BB.

Ponadto Sąd Najwyższy rozpatrywał protest przeciw wyborom **do Senatu** w okręgu Nowogródek.

BB. traci więc 7 mandatów tylko w dwóch okręgach wyborczych i oprócz tego dwa z listy państwowej, czyli razem 9!

„Ich wiec".

Olbrzymi wiec demonstracyjny, urządzony przez P. P. S. w dn. 7 kwietnia pod „Czarnym Orłem" w Białej, spędził sen z powiek bielsko-bialskim sanatorom, którzy widocznie na rozkaz z „góry" chcieli też coś pokazać. To ich z pewnością skłoniło do zwołania wiecu w sali „Strzelnicy" w Bielsku.

W wielkiej sali „Strzelnicy" zebrało się około 100 osób, w czem przeważali urzędnicy, konfidenci policyjni i „publiczność" chodząca zwykle w mundurach, lecz na zebraniach B. B. udająca gorliwie „cywilów".

Do takiego to grona wystękał swe prystorjańskie wypociny p. Dyboski i jakiś tam jeszcze sanatorzyna ględził trzy po trzy i to było wszystko co biedna urzędowa publiczność połknąć musiała.

Biedne to ofiary sanacyjnego obowiązku ci nasi urzędnicy, ale gdyby nie oni, nie byłoby wogóle „narodu" na wiecach BB.

Prawdziwy naród był na wiecu P. P. S. w Białej pp. Dyboski i Walewski — i tam trzeba było przyjść, a z pewnością nagroda by Was nie minęła.

Prawdziwy naród ma sanacji dość i prędzej czy później przepędzi ją tam, gdzie pieprz rośnie!

„Król zapałek".

W Szwecji obchodził 50-tą rocznicę swych urodzin znany przemysłowiec Iwar Kreuger.

Na szeroką arenę działalności wystąpił Kreuger w 1911 roku, zakładając wielką firmę budowlaną, która wkrótce poza budownictwem zaczęła się zajmować skupywaniem fabryk zapałczanych. Dziś koncern Kreugera posiada całkowity monopol zapałczany w dziewięciu państwach: Polsce, Jugosławji, Rumunji, Grecji, Estonji, na Węgrzech i Łotwie, w Peru i Ekwadorze, częściowy we Francji i w Niemczech, nadto w Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Finlandji, Holandji, Norwegji, Portugalji, Szwecji, w Turcji, Algierze, Palestynie, w Chinach, Japonji, Indjach i wreszcie w Stanach Zjednoczonych większość fabryk zapałczanych należy do Kreugera bądź też pozostają pod jego kontrolą.

Ogółem Kreuger posiada obecnie 150 fabryk zapałek w 35 państwach. Ponadto w Szwecji, Niemczech i Francji koncern kreugerowski posiada wiele nieruchomości, w wielu zaś państwach własne banki; przestrzeń będących własnością koncernu lasów wynosi 4 miljony akrów. Oprócz tego posiada koncern flotyllę statków, olbrzymią kopalnię rudy żelaznej, pokłady której obliczane są na 2 miljardy tonn.

Ogólna wartość majątku koncernu kreugerowskiego wynosiła w końcu ubiegłego roku 1.325 miljonów koron szwedzkich.

Jeden pasibrzuch kapitalistyczny posiada taki olbrzymi majątek, podczas gdy miljony robotników cierpią głód i nędzę.

Święto 1-szy Maja jest świętem wszystkich ludzi pracy!

Okręgowa Konferencja P. P. S. w Białej.

(Dokończenie.)

Tow. poseł **Pająk** przedstawił zebranym stan organizacyjny w okręgu, podkreślając stały rozwój pracy w tej dziedzinie, chociaż daje się odczuwać brak funduszów.

Mówca podnosi ważność obchodu święta 1-szy Maja w dzisiejszych warunkach, kiedy faszyzm i dyktatura otwarcie przystępują do ataku na prawa ludowe.

Klasa pracująca wszystkie swe siły wytęży, by w dniu 1-go Maja wystąpić w zwartych i potężnych masach przeciw zamachowcom na praworządność i Konstytucję w Polsce.

Do swego referatu mówca zgłosił szereg rezolucji, które podajemy poniżej, a które uchwalono jednogłośnie.

Sprawozdanie organizacyjne z pow. żywieckiego zdał tow. **Piątkowski**, zaś z pow. nowotarskiego tow. **Synowiec.**

W dyskusji przemawiało szereg towarzyszy, jak: Pysz, Mędrzak, Lempart, Mrowiec, Jasiewicz, Nowak, Wojtyła, Jura, Rosner i inni, poczem wybrano na r. 1930 nowy skład Okręg. Komitetu Robotniczego P. P. S. w Białej.

Poważne obrady konferencji zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Jednomyślnie uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucje do spraw organizacyjnych.

W sprawie obchodu 1 Maja.

I.

Konferencja Okręgowa wzywa wszystkie Komitety P. P. S. oraz ludność pracującą w okręgu bialskim do rozpoczęcia przygotowań celem uroczystego obchodu Święta Robotniczego 1 Maja.

Konferencja Okręgowa upoważnia O. K. R. do opracowania całego programu uroczystości, demonstracji i zgromadzeń w okręgu, oraz wzywa wszystkie organizacje socjalistyczne w okręgu, by wytężyły swoje siły celem zorganizowania zgromadzeń i pochodów.

II.

Konferencja Okręgowa poleca poszczególnym Komitetom P. P. S. w okręgu, by zamówienia na goździki, druki, afisze, broszury, odezwy i t. p. wydawnictwa 1-szo Majowe uskuteczniali tylko i wyłącznie w Sekretarjacie P. P. S. w Białej.

III.

Konferencja poleca poszczególnym Komitetom P. P. S. w okręgu, by Akademję, wieczorki i zabawy 1-szo Majowe urządzali wspólnie z T. U. R.-em i bratniemi organizacjami socjalistycznemi, o ile takie w danej miejscowości istnieją.

IV.

Konferencja Okręgowa wzywa Zarządy Komitetów P. P. S. a zwłaszcza ich przewodniczących:

1) do wyrównania należytości za znaczki, broszury, druki i t. p. wydawnictwa pobrane ze Sekretarjatu;

2) do ustanowienia kolporterów broszur i pism partyjnych, a w szczególności „Wyzwolenia Społecznego“ w każdej miejscowości;

3) do energicznego przeciwstawienia się wszelkim zakusom wrogów na całość i solidarność ludności pracującej zgrupowanej pod sztandarami P. P. S. i do wzmożonej pracy organizacyjnej w całym okręgu.

V.

Konferencja Okręgowa zwraca uwagę mężom zaufania i Zarządom Komitetów P. P. S. na konieczność wydatniejszej pracy organizacyjnej wśród kobiet. W tym celu należy kooptować do Zarządów Komitetów przynajmniej po jednej kobiecie będącej członkiem P. P. S.

VI.

Konferencja Okręgowa upoważnia O. K. R. do zorganizowania specjalnego kursu dla działaczy samorządowych.

VII.

Konferencja Okręgowa przyjmuje sprawozdanie z działalności O. K. R. za r. 1928/29 do zatwierdzającej wiadomości.

VIII.

Konferencja Okręgowa upoważnia O. K. R. do nałożenia na poszczególnych członków, jak i na całe organizacje P. P. S. w okręgu bialskim specjalnego podatku na fundusz wyborczy. Dochód z tego podatku przeznaczony być może tylko i wyłącznie na akcję wyborczą.

IX.

Konferencja Okręgowa akceptuje stanowisko Klubu radnych P. P. S. w Białej i wyraża im uznanie za mężne stanowisko, jakie zajmują w sprawach samorządowych.

Rezolucje ogólne.

I.

Konferencja Okręgowa stwierdza, że współdziałanie Zw. Zawodowych i N. P. S. D. z P. P. S. na terenie Bielska-Białej umożliwiło klasie robotniczej odnieść szereg sukcesów mimo ciężkiej sytuacji. Konferencja poleca O. K. R.-owi w dalszym ciągu utrzymanie ścisłej łączności w działaniu z bratnią niemiecką partją socjalistyczną i Zw. Zawodowemi.

II.

Konferencja Okręgowa wzywa wszystkich towarzyszy i robotników do załatwiania zakupów tylko i wyłącznie w sklepach Spółdzielni Robotniczej Pow. Związku Gospodarczego.

III.

Konferencja Okręgowa wzywa wszystkich towarzyszy do popierania wszelkich imprez i współdziałania z wysiłkami Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

IV.

Konferencja Okręgowa protestuje energicznie przeciwko niszczeniu samorządu w Kasach Chorych i przeciwko samowoli i zgubnej gospodarce komisarzy p. Prystora. Konferencja Okręgowa żąda rozpisania wyborów w Pow. Kasie Chorych w Żywcu i Nowym Targu.

V.

Konferencja Okręgowa wyraża podziękowanie i uznanie Zw. P. P. S., a zwłaszcza Jego Prezesowi tow. M. Niedziałkowskiemu i tow. Czapińskiemu, Dr. Grossowi i Pająkowi za energiczną i skuteczną obronę Sejmu i Demokracji, oraz interesów ludności pracującej. Konferencja stwierdza, że Zw. P. P. S. cieszy się pełnią zaufania ludności pracującej, która gotowa jest na wezwanie P. P. S. stanąć do ostatecznej walki o likwidację obecnego systemu rządzenia Polską.

Pan minister kolei, parady i podrożenie biletów.

I.

W prasie ukazały się w dniu 8 bm. wiadomości o wprowadzeniu różnych oszczędności na kolejach państwowych, prawie w tym samym czasie przejeżdżał przez tut. okolice p. minister Kolei Państwowych, jak również zredukowano poważną część pracowników kolei t. zw. sezonowych, którzy jednak od szeregu lat na kolei pracowali i właśnie ci zredukowani, oraz obywatele byli świadkami jak w praktyce ta oszczędność wygląda, bo dla powitań p. ministra sprowadzono orkiestrę z Krakowa w sile 40 ludzi, ale parada byłaby mała, więc również sprowadzono z Krakowa przysposobienie wojskowe kolejowe około 50 osób, których wożono na stacje do Chybia, Dziedzic, Wilkowic-Bystrej, a pewnie i gdzieindziej, by pana ministra należycie przyjmować z wielką pompą i paradą, a po tych uroczystościach odbywały się wystawne obiady na kilkadziesiąt osób itd.

Brak słów na określenie tego co się działo w sumieniach obywateli, którzy mieli sposobność widzieć naocznie to marnotrawienie czasu i pieniędzy, tego nie było podczas czasów zaborców. Odbył się pokaz „wesołych budżetów“. Przyjdzie jednak czas obrachunku z gospodarki pieniądzmi ogółu obywateli w Polsce. Smutno zakończą się te objazdy z paradami kosztującemi setki tysięcy złotych i to w czasie gdy bezrobotni i ich rodziny mrą z głodu. Takiej „sanacji“ i takiego „wyścigu pracy“ ma ogół ludności dosyć. W tym samym czasie przeprowadza się również podwyżkę cen biletów kolejowych, dla odmiany nazwaną „wyrównaniem“. Dla ilustracji przytaczamy jak to „wyrównanie“ wygląda: Od 1 kwietnia br. bilet kolejowy z Wilkowic — Bystrej do Białej Lipnika podwyższono z 48 gr. na 60 gr., z Wilkowic do Żywca z 88 gr. na 1 zł., z Bielska do Żywca ze 1.50 zł. na 1.60 zł. itd. „Potaniał“ natomiast bilet z Białej-Lipnika do Żywca ze 1.42 zł. na 1.40 zł. — więc aż o 2 gr.!

Spryciarz z tego naszego sanacyjnego ministra, bo na jednej lub dwóch przestrzeniach kolejowych „potaniał“ bilety jazdy o 2 grosze, a na dwudziestu lub trzydziestu przestrzeniach podwyższył cenę biletów o 12 gr.!

II.

Rudera, która nosi szumną i wiele mówiącą nazwę: Stacja kolejowa Wilkowice-Bystra, na przyjazd p. ministra przywdziała na swe stare, trzeszczące kości nieco chojiny i papierowych chorągiewek i w tym stroju wdzięczyła się do swego „opiekuna“, który z wzrokiem utkwionym w ziemię „robił“ przegląd wojskowego przysposobienia butów kolejarskich i nie zwracał wcale uwagi na starą „klimatyczną“ redutę kolejową, po której w czasie opadów atmosferycznych żaby harce wcale nieklimatyczne wyprawiają.

Żegnany filozoficznem kiwaniem głów przygodnych widzów, którzy zamiast obietnicy budowy nowego dworca kolejowego, uwidzieli zwyczajny ministerjalny obwarzanek z dziurką, odjechał p. Kühn w towarzystwie fabrykanckich aut do sanatorjum w Wilkowicach.

Żałujemy mocno, że p. minister „zapomniał“ bliżej oglądnąć wnętrze stacji kolejowej w Wilkowicach, — a szkoda! Wyszorowano je tak pięknie razem z dziurami, jakby w jakim Pacanowie. Czystość panowała wszędzie, nikiej u ks. proboszcza.

Niemniej żałujemy, iż p. minister zapomniał zwiedzić słynną i doskonałą hodowlę wróbli kolejowych na stacji Biała-Lipnik.

Drugim razem prosimy o paradach zapomnieć a więcej uwagi poświęcić chociażby sławojkom i dziurawym dachom stacyjnym.

Stosunki w fabryce akumulatorów w Leszczynach.

Fabryka akumulatorów w Leszczynach posiada wśród robotników nie bardzo pochlebną opinję, a stosunkami panującemi tamże byliśmy zmuszeni zająć się już raz w naszem piśmie. Obecnie musimy ponownie zająć się tą sławetną firmą, chociaż czynimy to z prawdziwą niechęcią, gdyż chcielibyśmy, by w fabryce tej raz wreszcie zrozumiano, iż robotnik jest także człowiekiem, którego należy więcej szanować jak towar, który jako gotowy produkt jego pracy firma sprzedaje.

Praca w fabryce akumulatorów nie należy do zdrowych rzeczy, a mimo to stosunki sanitarne są tam bardzo kiepskie. Najczęściej z powodu tych niedbałości sanitarnych robotnicy odczuwają specyficzny ból zębów i gdy się zgłaszają jako chorzy, to wówczas majster Richter wygania takich „śmiałków“ za bramę, obrzucając ich najordynarniejszemi wyzwiskami.

Sytuacja ulega zmianie tylko wtedy, gdy jest zapowiedziany przyjazd Inspektora Pracy. 14 dni naprzód robi się wówczas „czystość“ i porządek, a po jego odjeździe wracają znowu z powrotem stare czasy pełne kurzu i prochu.

Na robotników nakłada się ustawicznie kary za uchybienia w pracy. Kary te obciąga się przy wypłacie w wysokości od 5 zł.

Zjeść kawałek chleba na śniadanie lub podwieczorek jest trudno robotnikowi, bo zaraz przybiega majster, który krzyczy: „Ty pieronie masz pracować 8 godzin a nie jeść!“

Inż. Neumann za podszeptem swego sługi Richtera wydala robotników raz dwa z pracy, ale o ubezpieczeniu społecznem stara się jak najmniej wiedzieć. Jeżeli robotnik idzie do lekarza, to mu nigdy stracony czas do zarobku nie wlicza, lecz ma na to jedną radę, powiadając: „ustawa to ja, a wyście ofiara“.

Poruszając te stosunki chcemy wskazać robotnikom, że tylko zapomocą organizacji zawodowej można je zmienić na lepsze. Czuje to doskonale dyrekcja i dlatego zębami, nogami broni organizacji dostępu do fabryki. Musi się to jednak skończyć!

———

W dniu 1-go maja wszyscy na ulicę!

1-szy Maj 1930 r. stać się musi dniem walki przeciw faszyzmowi i dyktaturze!

Konflikt na tle redukcji robotników

w Hucie Żelaza w Węg. Górce.

Zarząd Huty Żelaza w Węg. Górce postanowił zredukować 123 robotników. Na listę redukcyjną wpisano robotników, którzy w Hucie przepracowali kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, ale nie podobali się „obermajstrowi" Płoszkowi za to, iż potrafili stanąć dzielnie w obronie swych praw. Ów ciekawy Płoszek oświadczył im, że nad nimi jest krzyżyk postawiony. Pozostawił natomiast takich robotników, którzy w hucie pracują zaledwie kilka miesięcy, ale za to są pokornymi sługami p. Płoszka.

Zarządca huty Masłowski uważa robotników za jakiś niższy gatunek człowieka i według tego postępuje wobec nich. Tow. Dziedzicowi, który się upominał o wynagrodzenie za spalony przy pracy surdut kazał się wynosić za drzwi.

Na konferencji przed niedawnym czasem oświadczył Masłowski tow. Janowi Ruskowi (mąż zaufania): „Kiedy przyjdę ku wam — to tylko chleb źrecie!", aczkolwiek robotnik ten pracuje akordowo i je tylko wtedy kiedy mu na to czas pozwoli, bo w innym wypadku by niewiele zarobił.

Sokołów wogóle nie zapisano na listę zredukowanych, ale umieszczono natomiast na niej jaknajwięcej TURowców (przewodniczący, komendant i inni).

Przedstawiciele robotników domagali się, by pracę ograniczono do trzech dni w tygodniu, tak, by wszyscy mogli znaleźć zajęcie. Na wypadek gdyby się to okazało dla dyrekcji niemożliwem do przyjęcia, proponowali, aby robotników naprzemian urlopowano. W ten sposób redukcja byłaby zbędną.

Ze strony robotników była więc dobra wola, ofiarność dla zredukowanych i solidarność. Tej dobrej woli brakło jednak Zarządowi Huty, który prowokacyjnie obstawał przy redukcji robotników. Doprowadziło to do pożałowania godnych wypadków, gdyż robotnicy wyprowadzeni z granic ostatecznej cierpliwości, **wyprowadzili Masłowskiego i inż. Hessa za bramę.**

W nocy aresztowano z powodu tych wypadków **trzech robotników, których w kajdanach przewieziono do Wadowic.** Wzburzenie z tego powodu panuje wśród robotników wielkie i byłby najwyższy czas, by po znanych wypadkach w Olkuszu i Buczkowicach, władze położyły kres samowoli fabrykanckiej.

Zarówno w Olkuszu, jak i w Buczkowicach i Węg. Górce robotnicy ofiarnością swą, proponując skrócony czas pracy chcieli przyjść z pomocą zredukowanym towarzyszom pracy.

Jak się zachowała policja? W Olkuszu strzelała do robotników a w Węg. Górce w kajdanach odwoziła ich do Wadowic, a tow. Józefa Figurę, człowieka ciężko chorego chciała w nocy w łóżku aresztować i tylko zaświadczenie lekarza uratowało go przed niechybnem wywiezieniem do Wadowic.

Czas skończyć z drażnieniem rozgoryczonych mas robotniczych, nękanych samowolą satrapów fabrykanckich i widmem redukcji, która przynosi z sobą głód i nędzę do izb robotniczych!

Oszustwo z losami dolarowemi.

Wydział śledczy P. P. przeprowadził rewizję w kantorze wymiany Berla Templa r. Starkera we Lwowie zajmującym się ratalną sprzedażą obligacyj państw. pożyczek premjowych t. zw. dolarówek i premjówek po nadmiernie wygórowanych cenach. Ustalono przytem, że firma Berl Tempel, kantor wymiany we Lwowie pasaż Hausmana 9, za pośrednictwem 1868 agentów zamieszkałych na terenie całej Polski uprawia wyzysk, gdyż sprzedaje obligacje po cenach niestosunkowo wysokich przenoszących niejednokrotnie o 100 proc. wartość giełdową sprzedanych obligacyj. Dotychczas zostało sprzedanych przez ów kantor ponad 16.000 sztuk obligacyj po cenach lichwiarskich. Przeciw firmie Berl Tempel wdrożyła Prokuratura Sądu Okręgowego dochodzenia o występek lichwy.

— o —

Bankructwo „Ludowców".

Ludowcy, w imieniu których występuje na Śląsku Cieszyńskim dyrektor Zakładu Wychowawczego p. Szuścik i profesor Seminarjum nauczycielskiego p. Bobek, program wyborczy przy wyborach do Sejmu śląskiego oparli na subwencjach dla rolników i na zwalczaniu zasiłków dla bezrobotnych, nie mają powodzenia. Chłopi śląscy poznali się na tego rodzaju demagogji swych przywódców i bez ogródek objawiają swoje niezadowolenie na zgromadzeniach zwoływanych przez tych panów. Oto chłopi rozumieją swoje położenie tak samo dobrze jak i położenie robotników, którzy przecież rekrutują się z grona chłopów. Bezrobocie odbija się na chłopach nie mniej jak na samych robotnikach, gdyż ten bezrobotny to bardzo często członek rodziny chłopskiej i ona musi dzielić los tego bezrobotnego, musi dzielić się z nim swemi skromnemi zapasami chleba, ziemniaków i kapusty.

To też na zgromadzeniach w Kończycach Małych, w Kaczycach i Hażlachu panowie dyplomaci z obozu ludowców musieli wysłuchać słusznych uwag chłopów, którzy oświadczyli, że klęska bezrobocia jest klęską nietylko dla robotników lecz i dla chłopów. Słusznie rozumowali chłopi, że jeżeli na chłopów przyjdzie klęska powodzi, domagają się oni pomocy od całego społeczeństwa. Taksamo robotnicy domagać się muszą pomocy od społeczeństwa, jeżeli brak pracy uniemożliwia im zapracować uczciwie na ich utrzymanie. Nie mniej słusznemi były uwagi chłopów, którzy twierdzili, że dopóki robotnik będzie bez pracy, to i stan rolniczy nie potrafi podnieść się z dzisiejszej katastrofy gospodarczej. Panowie przywódcy musieli przyjąć od chłopów lekcje, aby najpierw starali się o pracę dla bezrobotnych, a wtedy chłop sam potrafi wykopać się z biedy.

Okazuje się, że chłopi na Śląsku Cieszyńskim potrafili dociec do sedna zła i nie pozwolą się dłużej tumanić zawodowym karjerowiczom.

———

Wszyscy robotnicy, chłopi małorolni, pracownicy umysłowi, matki, żony i córki ludu pracy, pamiętajcie, że dzień 1-go Maja jest dniem zbliżającego się zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem!

Korespondencje.

PISARZOWICE.

Nad wydzierżawieniem Domu gminnego obradują u nas już dwa miesiące w Radzie gminnej i ani rusz nie mogą końca dojść, bo p. Pieczka go nie widzi.

Nic dziwnego, że wobec takiej gospodarki Tremla złożył godność skarbnika i pieniądze wyłożył na stół.

Inżynier i właściciel dóbr Krzemień jest bardzo gorliwym zwolennikiem Pieczki, dlatego sprawy, w których jest Pieczka zainteresowany zawsze popiera. Według woli Pieczki uchwalono też na Radzie gminnej wynająć stary Dom gminny na trzy lata, a nowy dom niedokończony zapieczętowano.

Rozumiemy p. Pieczkę o co się mu rozchodzi. Przecież każdy wie, że lepiej mieć dom bez umowy, boby się musiało tyle i tyle płacić, a tak to wszystko pójdzie po kiju.

My się pytamy: czy nie można wykończyć nowy dom a w starym umieścić kancelarję gminną i urządzić pomieszkanie dla organisty, — nie musiałaby wówczas gmina za lokale płacić.

Jeżeli tak dalej będzie prowadzona gospodarka w gminie, to ładnie będą te Pisarzowice wyglądały.

WYZYSK ROBOTNIKÓW W CZARNOLESIU.

Robotnicy przy wyładowaniu hałdy w Czarnolesiu byli przedtem wypłacani co 14 dni. Obecnie zaczyna się wypłaty dawać co miesiąc i to często jeszcze w połowie drugiego miesiąca. Z czegóż mamy żyć? Są to zaprawdę kpiny z ludzkiej nędzy.

Węgiel, który sobie robotnicy palcami wydrapali przy wyładowaniu hałdy, odebrano im, tak, że nawet ten ostatni środek ratunku przed ostateczną nędzą ludziom wytrącono.

Czem się mają robotnicy i ich rodziny żywić przez dwa miesiące, skoro wypłaty nie dostają i nawet węgiel się im odbiera. Wstyd i hańba tym, którzy na biedzie i niedoli robotnika chcą się tuczyć. Musi się to raz skończyć, bo już najcierpliwszym robotnikom cierpliwość się kończy.

JASIENICA. W niedzielę, dn. 6 kwietnia br. odbyło się w gospodzie p. Lorka w Jasienicy Walne Zebranie Miejscowego Koła Robotniczego Stow. Kulturalno-Oświatowego „Siła".

Mimo deszczowej pory zebrało się blisko 100 młodych towarzyszek i towarzyszów, którzy w skupieniu i zainteresowaniem wysłuchali referatu tow. Karola Początka z Bielska.

Następnie zdawali sprawozdania z działalności całorocznej pracy Stowarzyszenia tow. tow. Podstawny Jerzy i Paweł König 193. Poczem wybrano nowy Zarząd, w skład którego wchodzą tow. tow. Podstawny Jerzy, Gryczka Józef, Wizner Paweł, Herok Franciszek, Zbieg Karol, Herok Ferdynand, Wizner Karol, König Franciszek i Chałupski Paweł.

Wkońcu zabrał głos stary działacz miejscowy tow. Wieja, wskazując młodzieży robotniczej na potrzebę rozbudowy swojej własnej organizacji, gdyż przyszłość lepsza zależeć będzie od należytego uświadomienia Klasy Robotniczej.

Cieszymy się, że „Siła" w Jasienicy rozwija się wspaniale. Nie pomogą nawet obiecanki różnych miejscowych niedoszłych dygnitarzy celem rozbicia tej twierdzy Oświaty Robotniczej. Tylko dalej naprzód Siłacze, aż do zwycięstwa!

Jasieniczan.

GODZISZKA. Wójt i sekretarz „opiekunami" ludu. Wójt w Godziszce niejaki Józef Kubica i jego sekretarz Michał Masek ogromnie się interesują chałupnikami, mieszkającemi w klatkach, nazywanych szumnie chałupami. Niejeden gospodarz ma obszerniejszy chlewek od takiej chałupy. Zamiast tym biedakom przyjść z pomocą nałożono na nich gruby podatek od nieruchomości.

Jeżeli zaś ktoś z tych chałupników przyjdzie do sekretarza z prośbą i skargą z powodu zbyt wielkich podatków ma na to jedną tylko radę: płacić się musi, bo taka jest ustawa!

Radni o sprawach podatkowych też nic nie wiedzą, bo wójt ich na posiedzeniach o tem nie informuje, więc nic dziwnego, że niejeden biedak pokrzywdzony nadmiernie wysokim podatkiem będzie musiał iść z kijem żebraczym na „wander" a wtedy egzekutor może szukać wiatru w polu i napychać nim głowy twórcom nowego, podwyższonego podatku od nieruchomości.

Odpowiedź Redakcji: Starosta się nie przyczyni do zmniejszenia wysokości podatku od nieruchomości, bo sam jako prezes Wydziału Powiatowego ponosi winę, iż podatek ten wyśrubowano w górę. Dlatego też apelu pod jego adresem umieszczać nie będziemy, bo szkoda czasu i atłasu. Kto otrzymał zbyt wysoki wymiar tego podatku w stosunku do roku 1929, ten niech się zgłosi do Redakcji — biadanie tu nic nie pomoże! Każdy czwartobrygadzista nosi dziś w głowie różnorakie plany podatkowe, które gdy tylko się mu da usiłuje wcielić w życie. O tem trzeba pamiętać.

PORĄBKA. Niema to jak polska wieś! Na posiedzeniu Rady gminnej w Porąbce naczelnik gminy postawił wniosek bardzo komiczny, bo żądał, aby wypracowano plan gospodarki gminnemi lasami, chociaż wie o tem doskonale, że lasy te po większej części wyrąbano. Trzeba było wtedy o planie myśleć, gdy lasy były całe.

Trzydziestego marca br. starano się na gwałt skądby pieniądze na plan ten wydobyć. Sprowadzili sobie nawet znawcę, jakiegoś inżyniera ze Szczyrku, który sobie zaśpiewał za plan po 35 zł. od morgi i przybasował wójtowi, że plan taki ważnym będzie na 80 lat.

Przysiółek Bukowiec ma 50 mórg lasu nadane od arc. Stefana żywieckiego za zniesienie prawa pasienia owiec na polanach leśnych. Po ten las wyciąga obecnie gmina Porąbka łapczywie swe ręce, sądząc się o niego już przeszło 20 lat.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przyznał Bukowianom prawo ekwiwalentu lasowego i mimo tego wójt myśli sobie, że nam oczy zamydli swym planem. Radzimy mu głupich poszukać gdzieindziej, bo w Bukowcu już takich na żadne plany złapać się nie da.

Sanatorom i wójtowi radzimy, aby się raczej postarali o to, co ich przodkowie przepaśli, a było tego więcej o kilkaset razy od naszych hal. Przypominamy tylko „uboc", „snoza", „gojka" itd. Idźcie sobie po to do Żywca a nie wyciągajcie ręce po chłopską własność.

Zwierzchność gminy Porąbki wogóle lubi bardzo, ale to bardzo się procesować. Sądziła

Demonstrujmy przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu w dniu I Maja!

się o ryby, dwukrotnie o wiklinę i wszystkie trzy procesy przegrała. W r. 1929 gmina przesądziła 1085 zł. Pieniądze te były wydane poza budżetem.

Z Bukowca jest dwóch radnych, ale tylko jeden z nich wywiązuje się ze swego zadania, natomiast drugi niejaki Józef Martyniak, piastuszek obiecywał na Bukowcu różne dobroci, a dziś jak to mówią „wtedy grabi, kiedy schnie" i głosuje za procesami gminnemi.

Razem z rzeźnikiem Foltynem wyrażał się, iż Bukowianie zdziadują się przez sądy i jeść nie będą mieli co, bo nas umorzą. Foltynowi przypomnieć musimy, że żaden z osadników ekwiwalentowych u niego po żebraniu jeszcze nie był, ale on sam jak idzie na skup to wówczas godzinki śpiewa, bo sobie myśli, że prędzej trafi się głupia baba, od której się tanio towar kupi.

Wobec tego, że pieniędzy na plan nie było, przyrzekł inżynier Radzie gminnej kredyt do czasu, aż będą rąbać drzewo, ale nam się zdaje, że tych pieniędzy braknie a my swego lasu na Bukowcu nie damy.

Rada gminna w Porąbce zamiast procesować się niepotrzebnie ze spokojnymi ludźmi, niechaj raczej nauczy się w porządku gospodarzyć, tak jak to w innych gminach się dzieje a wówczas pieniądze będą w kasie na potrzeby gminne.

W Bukowcu lud się oświeca i nie da się nikomu wyzyskiwać i przed każdym wrogiem obronić się potrafi. Bukowianie.

BIELSKO. W sobotę, dnia 5 kwietnia br. odbyło się w restauracji p. J. Ryby w Bielsku doroczne Walne Zgromadzenie II Koła Robotniczego Stowarzyszenia Kultur.-Oświat. „Siła" w Bielsku.

Z wygłoszonych przez poszczególnych członków Zarządu sprawozdań z działalności całorocznej pracy przekonaliśmy się, że II Koło „Siły" w Bielsku pracowało pełną parą. A była to praca ciężka i żmudna, wymagająca niejednej ofiary członków.

A wyniki tej pracy? Stworzono przedewszystkiem bibljotekę, która obecnie stała się ważnym czynnikiem oświatowym wśród polskiej ludności robotniczej peryferyj miasta. Najlepszy dowód, że w ubiegłym okresie sprawozdawczym wypożyczono 1873 książek! Następnie uzupełniono orkiestrę własną dętą przez zakupienie nowych instrumentów do 19 ludzi. Orkiestra ta w obecnym składzie pięknie się rozwija i mamy nadzieję, że w niedługim czasie szeroki ogół będzie miał sposobność przekonać się o tem. Znaczną zasługę ponosi w kierunku rozwoju orkiestry obecny kapelmistrz p. Brak z Komorowic. Pozatem urządzono 15 przedstawień teatralnych z zabawami ludowemi, zorganizowano kursy dokształcające, na których m. innemi uczono młodzież robotniczą również międzynarodowego języka esperanto. Ponadto zorganizowano trzy większe wycieczki krajoznawcze do Wisły, Porąbki — Międzybrodzia i na Magórę. Wreszcie stworzono orkiestrę z 12-tu mandolinistek.

Członków nowych przybyło w tem czasie 193, ubyło razem 23 (przeważnie wskutek przesiedlenia się) z tego wykluczono 5-ciu. Oto bilans jednorocznej pracy II Koła „Siły" w Bielsku.

Zważywszy, że cały ogrom tej pracy zmuszeni byliśmy pokonać własnemi siłami, gdyż nasza t. zw. „inteligencja" poza małemi wyjątkami, stroniła od nas, a władze, zwłaszcza urząd skarbowy w Bielsku, robił nam niestety często trudności przy uzyskaniu zwolnienia z podatków, z drugiej zaś strony nie mieliśmy żadnego poparcia w postaci subwencji, jak każde inne stowarzyszenie burżuazyjne — to praca dokonana stanowi ogromny krok naprzód i jest równocześnie dowodem żywotności „Siły" w Bielsku.

Nowowybrany Zarząd składa się poza małemi wyjątkami ze starych członków Zarządu, a mianowicie z tow. tow. Karola Początka, Rudolfa Genca, Leona Śliwińskiego, Stanisława Stwory, Rudolfa Trocza, Zofji i Rozalji Kieczkówny, Józefa Handzla, Karola Sikory, Rudolfa Zolicha, Szewczykówny Kazimiery, Damkówny Teresy, Kondelkówny Wandy, Ryłki Leona, Szuty Rudolfa, Hofmanna, Jarcówny i Franciszka Mendroka.

Komunikaty.

Kasa Pośmiertna.

29-ty wypadek śmierci.

Zawiadamiamy, iż zmarł członek ś. p. Andrzej König w wieku 71 lat, zamieszkały w Aleksandrowicach Nr. 66.

Cześć Jego pamięci!

32-gi znaczek do zapłacenia.

W drugim kwartale wypłacać będzie Kasa na pogrzeb zmarłych członków po 560 zł.

Komunikat.

Niniejszem zawiadamiamy, iż w niedzielę, dnia 13 kwietnia 1930 r. uchwałą konferencji P. P. S. w Żywcu został z partji wykluczony p. **Leopold Kuciara**, pracownik Pow. Kasy Chorych w Żywcu. Powiatowy Komitet PPS. w Żywcu.

Do wszystkich komitetów P. P. S.

Wzywamy wszystkie Komitety P. P. S., by formularze sprawozdawcze nie nadesłane, bezwzględnie do dnia 1-go Maja br. nadesłali do Sekretarjatu Okręgowego P. P. S. w Białej.

Baczność Robotnicy i Chłopi Małorolni pow. sądowego kęckiego!

W poniedziałek, dnia 21 kwietnia 1930 r. (w drugie święto Wielkanocy) o godz. 2 popoł. w sali hotelu pod „Białym Orłem" w Kętach odbędzie się

Konferencja Powiatowa

Komitetów P. P. S. i Mężów zaufania ze wszystkich wsi powiatu sądowego kęckiego.

Referować będzie tow. poseł **Antoni Pająk** i tow. **A. Pysz** z Białej.

O pewne i punktualne przybycie uprasza się wszystkich delegatów i zaproszonych gości.

Fundusz prasowy.

Wezwana przez kol. Chromika składam na fundusz prasowy „Wyzwol. Społ." kwotę zł. 3.— i wzywam p. A. Guniównę, pracowniczkę Redakcji „Wyzwolenia Społecznego" do złożenia odpowiedniej kwoty. Tomiakówna Marja.

Kronika.

Więcej grzeczności!

Funkcjonarjusz Magistratu w Białej p. Pöschl powinien się odzwyczajić od krzykliwych uwag, któremi częstuje interesentów w przedpokoju.

Do tow. Owsińskiego, który w dn. 15 kwietnia br. udał się do Magistratu — biuro Nr. 5. p. Pöschl Karol zwrócił się donośnym głosem: „Ja Was nauczę kapelusz zdejmować!", aczkolwiek Owsiński nie wszedł jeszcze do biura, tylko przechodził przez ciemny przedpokój.

Czy w Magistracie w Białej w sieni się kapelusz zdejmuje?

Odpowiedzi Redakcji.

Wojciech Przybyłowicz, Libusza Nr. 91, Podwójtowie o. p. Biecz. Numer okazowy wysyłamy. „Wyzwolenie Społeczne" jest organem P. P. S. a nie „Frakcji Rewolucyjnej", która ma tyle wspólnego z rewolucją, jak mysz z armatą. „Rewolucyjność" partji Jaworowskiego przejawia się w tem, iż służy wiernie faszyzmowi i daje się używać do walk bratobójczych, mordując robotników innych przekonań.

OGŁOSZENIA.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu marcu 1930.

W niedzielę, dnia 20 kwietnia:

Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. Główna 21, Nr. tel. 2726.

W poniedziałek, dnia 21 kwietnia:

Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia:

Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 2480.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.